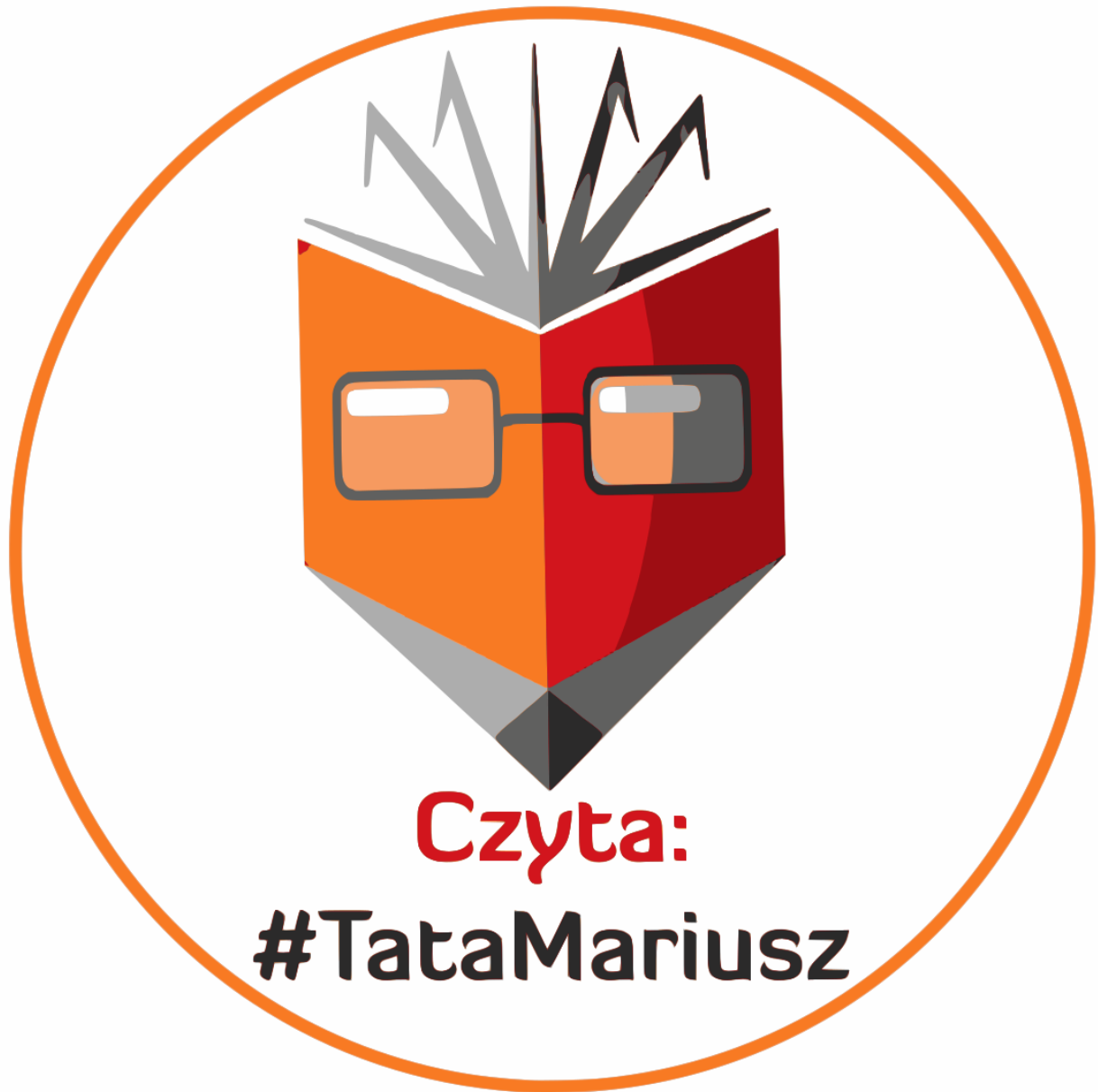


**Czyta: #TataMariusz**



# Jacob i Wilhelm Grimm

## Pastuszek

tłum. Bolesław Londyński

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Była raz kurka i był raz kogucik, które chciały razem odbyć pewną podróż. W tym celu kogucik zbudował ładny powozik o czterech czerwonych kółkach i zaprzągnął go w cztery myszki. Kurka wsiadła do środka z kogucikiem i pojechali sobie razem.

Niebawem w drodze nawinął im się kot, który rzekł:

— Dokąd jedziecie?

Kogucik mu na to:

„Nasza kolasa toczy się aż do domu Imci Pana Grubasa”

— Weźcież mnie ze sobą — kot rzecze.

Kogut odpart:

— Z całą chęcią, siądź sobie z tyłu, bo z przodu mógłbyś wypaść.

„A uważaj przy tym kocie, byś czerwonych moich kótek nie umazał w błocie”.

„Wy, kóteczka, świszczcie,  
Wy, myszątka, gwizdźcie,  
I niech się toczy kolasa  
Hen, aż do domu Imci Pana Grubasa”.

Potem natknęli się na kamień młyński, potem na jajko, na kaczkę, na szpilkę i w końcu na igłę, a wszystko to wsiadło do powozika i pojechało razem.

Gdy jednak przyjechali do domu pana Grubasa, pan Grubas był nieobecny.



Myszki odprowadziły powozik na gumno, kura z kogutkiem skoczyły na grzędę, kot umieścił się na piecu, kaczka na kubie studziennym, jajko wtuliło się w ręcznik, szpilka utkwiła w poduszce fotela, igła skoczyła na środek pościeli łóżka, a kamień młyński położył się przy drzwiach.

Gdy pan Grubas przyszedł do domu, udał się do komina, bo chciał rozniecić ogień, ale kot cisnął mu w twarz pełno popiołu. Pobiegł do kuchni i chciał się obmyć, ale tam kaczka twarz mu opryskała wodą. Chciał się obetrzeć ręcznikiem, ale natknął się na jajko, stłukł je i osmarował sobie oczy żółtkiem.

Chciał odpocząć i usiadł na fotelu, ale go szpilka ukuła.

Wpadł w gniew i rzucił się na łóżko.

Gdy jednak ułożył głowę na poduszce, igła go tak zadrasnęła, że krzyknął z bólu i wściekły, chciał wybiec z domu.

Zaledwie jednak zbliżył się do wyjścia, skoczył nań kamień młyński i zabił go.

Pan Grubas musiał być jednak bardzo złym człowiekiem.

